

***Grzechu
pierworodnego
nie ma
na całej Ziemi***

***1 J 2, 2 - On bowiem jest ofiarą przebłagalną za
nasze grzechy, i nie tylko nasze, lecz również za
grzechy całego świata.***

Wykład spisany
Łódź, 18.12.2015r.

On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko nasze, lecz również za grzechy całego świata.

1 List J 2,2

Pamiętać trzeba o tym bardzo wyraźnie: jak mieliśmy grzech z powodu Adama, tak nie mamy już w tym miejscu Adama, ale w tym miejscu mamy obrońcę, który stanął dokładnie w miejscu Adama - Nowego Adama – obrońcę, który w tym miejscu jest i grzech pierworodny na nas już nie ciąży.

Fragment wykładu, Łódź 18.12.2015r

Nasze spotkania ukazują całkowicie nową, a jakże starą przestrzeń prawdy, nową a jakże starą.

Tutaj chciałem rozpocząć nasze spotkanie od ośmiu dni Jerozolimy. Osiem dni Jerozolimy, to właśnie ono objawia dla nas całkowicie jawną, dla niektórych jeszcze ludzi całkowicie niezrozumiałą, nie wiadomo czym będącą, przestrzeń życia Jezusa Chrystusa i naszego też życia i zbawienia. A osiem dni Jerozolimy jest to ostatnich osiem dni życia Jezusa Chrystusa. Mówię świadomie życia Jezusa Chrystusa dlatego, że z punktu widzenia ziemskiego jest to tylko 6 dni, ale jest to 8 dni. Dlatego, że Jezus Chrystus zmartwychwstaje ósmego dnia i ósmego dnia jest widziany jak każdy inny człowiek - św. Maria Magdalena, święta Maria Matka Boża, św. Jan, św. Piotr, pięciuset uczniów i inni uczniowie.

A jednocześnie także Kleofas i drugi uczeń, którzy w przerażeniu uciekli do Emaus, aby tam po drodze idąc w tzw. zwątpieniu, idą w zwątpieniu, być lodowatym względem Chrystusa i przez tą lodowatość byli w Nim w relacji. A Jezusowi Chrystusowi nie przeszkadzała ich lodowatość, ponieważ byli w Nim w relacji, a On tą lodowatość przemienił w ich w gorący, który pociągał ich. Czyli szli w zwątpieniu, mówiąc - *a myśleliśmy, że to On jest tym, który wyzwoli Izraela, a tak wszystko nie poszło tak, wszystko się skończyło, nie to co potrzeba, myśleliśmy, że to jest On.* Czyli idąc w zwątpieniu, Jezus Chrystus przychodzi, idąc jako podróżnik tłumaczy im pisma. **Czyli nasze życie jest także nieustannym poznawaniem pism, przez pisma zbliżamy się do Jezusa Chrystusa. Czytając pisma, starając się rozumieć, nie czytając je tylko powierzchownie,** czy prześlizgując się oczami, ale starając się pojąć je, stajemy się zimni lub gorący, na pewno nie jesteśmy letnimi. Letni to są ci, którzy w ogóle nie chcą czytać, nie chcą w ogóle w żaden sposób się tą sprawą zająć, nie chcą w ogóle myśleć i nie chcą w ogóle zastanawiać się. Ci którzy w jakiś sposób są w relacji są zimnymi lub gorącymi.

Św. Paweł był lodowaty, św. Augustyn też raczej zimny, może nawet lodowaty. Niezbyt też gorący, wręcz zimny był św. Tomasz z Akwinu, ponieważ nieustannie szukał Boga w książkach. Ale on dlaczego szukał w książkach? Dlatego szukał w książkach, aby udowodnić, że Go tam nie ma, że On jest całkowicie gdzie indziej. I porzucił wszystkie książki, bo wiedział, że nauka to głupstwo i wznosił się ku Duchowi Świętemu, a Duch Św. jego przeniknął i dał mu poznanie, którego żadna litera unieść nie potrafiła.

Bo jedyna litera, która unosi całą prawdę Chrystusową to jest - Alfa i Omega, w niej jest wszystko zapisane, jest początek i koniec. A tą Alfę i Omegę jest w stanie rozpoznać całkowicie Duch Św. który daje całkowicie poznanie początku i końca. A człowiek, który patrzy literalnie w Alfę i Omegę brakuje mu całkowicie środka, jest to pierwsza i ostatnia litera, ale nie zna innych, a tą pełnią jest Duch Św. I trzeba zastanowić się bardzo mocno, czym jest Alfa, aby poznać wszystkie inne i sens ostatecznej Omegi. Bo Duch Św. jest tą mocą, jeśli ktoś zastanawia się nad tym czym jest Alfa i Omega i widzi w nich całą naturę istnienia, to Duch Święty im objawi.

A jeśli powiedzą, widzę Alfę i Omegę, ale nie widzę reszty, to nie poszukują, nie zdają

sobie sprawy, że tam jest cała głębia, że w tym co nie zostało wypowiedziane, napisane, jest Duch Święty. **Duch Święty działa tam, gdzie nie ma liter, tych ludzkich, które nie wypowiadają. Nie można tych liter dopowiadać w sposób ludzki, ponieważ one nie są w stanie powiedzieć tego, co Duch Święty chce powiedzieć, tam musi zostać dusza człowieka, serce człowieka, tam musi zostać Duch Święty, który jest tą mocą w naszym sercu.** My musimy mieć pragnienie, to co czytamy i czego nie rozumiemy ma wyzwalać w nas pragnienie, pragnienie poznania. A to pragnienie poznania wypełnia Duch Św.. Został dany przez Jezusa Chrystusa, jak jest powiedziane.

Jezus Chrystus mówi do uczniów w Ewangelii wg św. Jana 14: *Ja muszę z tego świata już odejść, ale wy się nie martwcie Moim odejściem, bo odejście Moje dla was jest korzystne, ponieważ przyślę wam parakleta Ducha Świętego, który wam przypomni, nauczy, i objawi czym jest słowo Moje, zaopiekuje się wami.*

I tak jest, Duch Św. objawia nam na przykład tą prawdę - że osiem dni Jeruzolimy jest to - wypełnienie wołania, które Jezus Chrystus jako człowiek wznosi do Boga Ojca, a jednocześnie wie o tym, że Ojciec je wysłucha. A jednocześnie daje to wołanie wszystkim ludziom, aby oni wołali - bo Ojciec ich wysłucha, na pewno ich wysłucha, bo już przysłał tego, który zadba o to, żeby one zostały wysłuchane, bo już jest ten, który to wypełni.

Czyli daje im Modlitwę Pańską, sam modli się nieustannie Modlitwą Pańską. **Modlitwa Pańska jest przecież wołaniem - Ojcze nasz, który jesteś w niebie, święć się imię Twoje, czyli jest wołanie - chcemy być synami Bożymi, ześlij nam Ducha Świętego.** Bo ci, którzy mają Ducha Świętego są synami Bożymi - List św. Pawła do Rzymian rozdział 8 werset 14 (jesteśmy synami Bożymi, gdy nas Duch Św. przenika): *Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. A 8,19 -22 i Bóg posłał synów Bożych, aby wydobyli z udręczenia stworzenie jęczące do dzisiaj w bólach rodzenia. A stworzenie nie jest w tym stanie z powodu grzechu, tylko z powodu woli Bożej, które poddał Bóg w znikomość z powodu tego, aby się Miłosierdzie Boże na stworzeniu objawiło, nie pozostawił ich samych, ponieważ posłał po nich synów Bożych.*

I tutaj wiemy o tym, że Duch Św. właśnie wołając - Ojcze nasz, który jesteś w niebie - wołamy, aby Duch Św., Duch Boga Ojca przeniknął nas, abyśmy stali się synami Bożymi, abyśmy radowali się z Jego świętego imienia, które w nas się święci, i żebyśmy radowali się z królestwa Bożego, które w nas się rozszerza i przynieśliśmy je dać jak On nam je daje, i abyśmy Jego wolę wypełniali, a nie swoją, wolę jak w niebie jest wypełniana, tak żeby na ziemi była wypełniona, aby pokarmem naszym był Ojciec, bo jest Ojciec i abyśmy, jak zostaliśmy nakarmieni, abyśmy też karmili, bo jak Jezus Chrystus mówi - jak mnie Ojciec posłał tak i Ja was posyłam, jak Ja wybaczam, tak i wy pójďte i wybaczcie. Jak Ja stałem się dla was opieką, stańcie się opieką dla tych, do których was posyłam, aby nie ulegali, poszukiwali i żeby mieli obrońcę, tak jak Ja jestem waszym obrońcą, wy stańcie się ich obrońcą, tak jak Ojciec jest waszym Ojcem, mówcie - macie Ojca w niebie, który jest także naszym Ojcem i waszym

Ojcem. Macie Ojca w niebie, nie lękajcie się, bo Ojciec właśnie przysłał nas po was.

I dlatego tutaj, proszę zauważyć, w ośmiu dniach Jerozolimy Jezus Chrystus realizuje właśnie to, co jest zapowiedziane. Bo Modlitwa Pańska jest zapowiedzią, a jednocześnie zwiastowaniem tych ośmiu dni życia Jezusa Chrystusa na ziemi, a później jeszcze 40 dni. Gdy jest zmartwychwstały Jezus Chrystus na ziemi, przez 40 dni żyje między nami ukazując tą sytuację, że jest żywym, prawdziwym człowiekiem, a my jesteśmy tymi, którzy musimy się stać tak jak On kiedy będziemy całkowicie w Niego wierzyć. A On właśnie, List św. Pawła do Rzymian rozdział 5 werset 18 jest napisane w taki sposób: *„jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie”* - że Adam zgrzeszył i przez grzech Adama przyszedł grzech pierworodny na każdego człowieka, na każde stworzenie, które zostało poddane Adamowi. Tak jak Bóg stworzył człowieka i człowiek jest odpowiedzialny przed Bogiem, tak Bóg uzależnił stworzenie wszelkie na ziemi od postawy i wzrostu Adama. Także postawa doskonała Adama odbija się także i jest wzrostem dla wszelkiej istoty, która została złączona z Adamem. Upadek Adama powoduje to, że wszelka istota upada i to nie z własnej winy - tylko z winy Adama, wszelka istota upada. I to jest List św. Pawła do Rzymian rozdział 5,18-19 gdzie jest powiedziane, że każdy człowiek upadł przez Adama, przez jego brak posłuszeństwa, nieposłuszeństwo. A Chrystus Pan - tak jak przez jednego grzech przyszedł, tak przez Jednego grzech odchodzi, i przez Jednego grzech jest pokonywany i przez Jednego posłuszeństwo jest usprawiedliwieniem. Czyli jasno i prosto trzeba powiedzieć, że przez tego jednego, przez Adama grzech przyszedł na wszystkich, którzy byli poddani temu, który miał być prawy, przysła z nim niesprawiedliwość, znaczy upadek.

I przez to jeden człowiek - Chrystus bierze na siebie całą winę Adama, bo tylko On ją w stanie jest unieść, tylko On. Człowiek, jak to Św. Paweł mówi - *gdyby grzech nie został zdjęty, to prawo nic by innego nie czyniło, tylko ukazywało nieustannie jeszcze większy grzech, bo nic by się nie stało, bo by nie mogło się stać, większą grzeszność*. Czyli im bardziej byśmy poznawali jak mamy żyć, tak byśmy widzieli, że tak nie żyjemy, i byśmy wpadali w jeszcze większe udręczenie.

A tak Chrystus 2000 lat temu, jak to pisze św. Paweł, mówię tak niegramatycznie pisze, a powinienem powiedzieć napisał, ale ja mówię pisze, ponieważ nie jest to coś co przebrzmiało, mówię to co jest terazniejsze - zapisuje w naszych sercach, on pisze w naszych sercach, on nieustannie odzwierciedla, on nieustannie żyje. To co powiedział nie jest napisane, ale jest nieustannie trwające i zapisywane - bo to jest moc Ducha Świętego, która nieustannie pisze w naszych sercach prawdę, zapisuje ją w czasie terazniejszym. I żyjemy względem Ducha Świętego zawsze w czasie terazniejszym, nie jest to czas przebrzmiały, kiedyś, teraz, przedtem - teraz jest zawsze, to jest terazniejszość, tylko duchem żyjemy w Duchu Świętym. **Bo duchem możemy poszukiwać Ducha Świętego, nie możemy go inaczej znaleźć - bo Bóg jest duchem i tylko duchem można Go znaleźć.**

I tutaj mówi św. Paweł w Liście do Rzymian rozdział 5 werset 18-19, przedstawia tą sytuację, że: jak przez jednego nieposłuszeństwo, przez Adama przyszedł grzech i śmierć, tak przez posłuszeństwo jednego Jezusa Chrystusa, przez śmierć na krzyżu, ale nie śmierć taką która przynosi zagładę, ale śmierć która przynosi wyzwolenie, Jezus Chrystus bierze na siebie cały grzech Adama i przez doskonale posłuszeństwo mimo cierpienia, bo tutaj trzeba powiedzieć mimo cierpienia, nie przez do końca przez cierpienie, chociaż także, ale mimo cierpienia, jest doskonale, ostatecznie posłuszny Ojcu, tak bardzo, że właśnie wybawia całą ludzkość. Jezus Chrystus, Bóg Ojciec, Duch Św. jest TRÓJCĄ i w tym momencie sam Bóg w postaci Ojca przychodzi i przełamuje grzech pierworodny Adama, i w tym momencie, w tym miejscu jest usprawiedliwienie.

Więc trzeba powiedzieć jedną rzecz - **jak mieliśmy grzech, tak teraz mamy zbawienie**. Pamiętać trzeba o tym bardzo wyraźnie: jak mieliśmy grzech z powodu Adama, tak nie mamy już w tym miejscu Adama, ale w tym miejscu mamy obrońcę, który stanął dokładnie w miejscu Adama - Nowego Adama - obrońcę, który w tym miejscu jest i grzech pierworodny na nas już nie ciąży. Bo jakżeż mógłby ciążyć, nie może ciążyć. Bo gdyby ciążył - to co Chrystus uczynił? Gdyby ciążył, to co uczynił? - nic nie uczynił. Ale kiedy uczynił - to nie ciąży, więc grzech pierworodny na nikim nie ciąży. Więc trzeba powiedzieć, że dzieci które się teraz rodzą, rodzą się bez grzechu pierworodnego, bo gdyby się rodziły w grzechu pierworodnym, to cóż Jezus Chrystus uczynił? On właśnie uczynił to, że go już nie mamy, że nie panuje nad nami grzech Adamowy.

Nie panuje nad nami Adam - tylko panuje nad nami Chrystus, który przed Bogiem Ojcem nieustannie wstawia się za nami, czyli nieustannie trwa w chwale, nieustannie trwa w doskonałości i przez niego mamy nieustanną łączność.

I tu św. Paweł pisze - nie jest to wcale waszą zasługą, nikogo zasługą na całej ziemi, nie z powodu uczynków dobrych Jezus Chrystus wybawił ludzkość. Ale z powodu miłosierdzia Bożego posłał Syna Swojego, aby wszelki lud został wydobyty z udręczenia, z grzechu pierworodnego, aby przez łaskę Chrystusa mogły spływać dalsze łaski Ojca. Bo gdyby Chrystus nie zniósł grzechu, gdyby nie stanął w miejscu Adamowym i nie stał się nowym Adamem, gdyby nie było posłuszeństwa, nie byłby grzech zniesiony i by łaski Ojca nie mogłyby spływać na nas, ale one spływają, łaski spływają. Jezus Chrystus stanął w miejscu Adama, stał się nowym Adamem, przez doskonałe posłuszeństwo pokonał grzech pierworodny i nas usprawiedliwił - List św. Pawła do Rzymian rozdział 5 werset od 18 do 20 - usprawiedliwił nas i nie mamy już grzechu.

Ale gdy spytamy się jakiegokolwiek człowieka na świecie, to wszyscy uważają, że mają grzech pierworodny. Ale dlaczego tak uważają, że mają grzech pierworodny, jeśli go nie mają? Skąd oni to wiedzą, że mają grzech pierworodny, albo skąd wiedzą, że go nie mają? Wiedzą, że go nie mają - ponieważ Chrystus odkupił ich. A myślą, że go mają - bo uważają, że ich nie odkupił. Ale skąd mogą wiedzieć, że ich nie odkupił - jak ich odkupił. Odkupił ich i nie ma już grzechu pierworodnego.

Bo jeśli ktoś powie, że jest grzech pierworodny, to w takim razie co zrobił Jezus Chrystus? Czy odkupił grzech? - A jeśli odkupił - to go nie ma, a jeśli nie ma - to jesteśmy wolnymi.

I w tym momencie mógłby się ktoś zapytać: więc jeśli jesteśmy wolnymi to dlaczego już nie jesteśmy w niebie? Jeśli jesteśmy wolnymi, to dlaczego jeszcze żyjemy w dalszym ciągu i nie jesteśmy jeszcze w niebie? To, że nie jesteśmy jeszcze w niebie, to chyba jest dlatego, że mamy grzech pierworodny?

Nie, grzech pierworodny jest zniesiony, ale po to żeby prawo zostało wykonane. Bo Jezus Chrystus przyszedł znieść grzech pierworodny i przyszedł nie znieść prawo, ale je wypełnić.

Jezus Chrystus zniósł grzech pierworodny przez swoją doskonałą postawę, przez posłuszeństwo i nas usprawiedliwił przed Bogiem, abyśmy mogli wypełnić prawo. A tym prawem jest to, abyśmy będąc posłani do stworzenia, abyśmy mogli to stworzenie wydobyć z udręczenia. Bo jakżeż mając Ducha Świętego w sobie i będąc Synami Bożymi możemy patrzeć na jęczące stworzenie mając je w nosie. Nie jesteśmy wtedy synami Bożymi. Ponieważ Duch Św. jest Duchem, który ożywia wszelkie stworzenie, a jeśli Syn Boży mówi: jestem Synem Bożym, ale mam w nosie ożywione stworzenie - to nie jest Synem Bożym, jest synem diabła w dalszym ciągu. Ale nie dlatego, że Chrystus go nie wyzwolił tylko dlatego że tak chce, z wyboru.

Więc grzech pierworodny nad nami nie panuje odgórnie, ale może panować oddolnie. Ale tylko wtedy panować, a właściwie może nie panować, bo to jest złe ujęcie, możemy chcieć go, możemy chcieć grzech. Ludzie chcą grzechu, przyzwyczaili się do niego, ponieważ tak bardzo nauczyli się, żyli się, tak bardzo żyli się ze zmysłowością ciała, z cielesnym pojmowaniem swojego istnienia, że cielesne pojmowanie ich istnienia jest właściwym istnieniem, że wszystko co czynią, czynią dla ciała, nieustannie raniąc duszę. Czyli wybierają grzech, nie wybierają światłości. Ponieważ jeśli Chrystus **zniósł grzech pierworodny i go już nie ma, i nie tylko go nie ma, bo to jest za mało powiedziane, że nie tylko grzechu nie ma, ale Chrystus jest nieustannie z nami.**

I tutaj chcę powiedzieć jedną rzecz - jak grzech pierworodny był nieustannie z nami - tak teraz Chrystus jest nieustannie z nami. I co jest dosyć ciekawe - nie tylko z chrześcijanami, ale ze wszystkimi ludźmi na ziemi, czy to są buddyści, taoiści, zenowcy, Żydzi, czy jeszcze ktoś inny. Wszyscy ludzie, ci którzy zostali poddani grzechowi śmiertelnemu, grzechowi pierworodnemu, zostali też poddani wykupieniu.

Więc jak św. Paweł mówi w jednym z Listów - List do Rzymian rozdział 3 - *A czym się chlubicie, że Chrystus was wyzwolił, przecież wyzwolił wszystkich i to nie z powodu waszej postawy, ale z powodu darmości, za darmo to zrobił na nakaz Ojca.* Przyszedł i wyzwolił wszystkich bez wyjątku, nie ma lepszych i gorszych, nie ma sprawiedliwych i niesprawiedliwych, nie ma dobrych i niedobrych - wszystkich wykupił. Wszyscy mają w sobie - jak mieli w sobie grzech - tak teraz mają Chrystusa. Mają w tej chwili Chrystusa, bo wykupił ich.

Następane pytanie - mają Chrystusa, ale czy go chcą? - On ich wybrał, On ich wybawił, ale czy oni chcą tego wybawienia? - Tu jest pytanie - On wybawił, ale czy oni chcą tego wybawienia?

To tak jak dzieci niekiedy mówią, mama mówi: dziecko, bądź posłuszny, a on mówi tak: a czy ja potrzebuję tego posłuszeństwa? Mamo, ty się ciągle mną zajmujesz, a ja tego nie chcę, ja nie chcę żebyś się ciągle mną zajmowała i mnie doglądała, zostaw mnie, ja sobie chcę iść gdzie chcę, ciągle mnie kontrolujesz, ciągle patrzysz, gdzie ja idę, ciągle mnie podglądasz - czuję się kontrolowany. Czuję się nieustannie udręczony. Ale czyż, gdy stanie się wolny na chwilę, czyż zaraz nie znajdujemy go w opłakanym stanie, w stanie złym, gdzie narkotyki, złe towarzystwo, alkohol, czy jakieś inne rzeczy, a może i we więzieniu. I tak ta wolność wychodzi bokiem; - nie kontroluj mnie. Mama nieustannie się będzie zajmowała dzieckiem, ale dziecko mówi: mam dosyć twojej kontroli, mam dosyć opieki, mam dość, że ciągle mnie kontrolujesz, i ciągle patrzysz co ja robię, i ciągle dbasz o to żebym się nie potknął. Ja jestem dorosły i się nie potknę. I zaraz okazuje się, że nie jest dorosły, ponieważ źle się jego życie toczy i woła: Mamo miałaś rację, wyciągnij mnie z aresztu, wydobądź mnie z alkoholizmu, wydobądź mnie z narkomanii, wydobądź mnie ze złego towarzystwa itd.

Chrystus nas wykupił, ale człowiek także musi chcieć być wykupionym. Nie może zmienić sytuacji, że został wykupiony, bo nie został wykupiony z powodu jego prośby, czy jego potrzeby. On nie rozumiał, że potrzebuje, czy nie potrzebuje - Ojciec wiedział, że potrzebuje. I wykupiony został każdy, bez względu na to czy chce, czy nie chce - każdy. Bo grzech spadł przez nieposłuszeństwo ich, ale tego, który był za nich odpowiedzialny.

Tak jak Aaron sprowadził grzech na Izraelitów pod górą Horeb, tak Mojżesz schodząc z góry powiedział do Aarona, nie do tych ludzi - cóż ci ten lud zrobił, że sprowadziłeś na niego takie okropieństwo, takie cierpienie - do Aarona miał pretensje - zobacz w jakim oni są stanie przez twoje nieposłuszeństwo. Więc nie miał do ludzi pretensji takiej jak do Aarona, bo zostawił ten lud pod opieką Aarona i Aaron miał trwać w Bogu z całej siły, aby łaski nieustannie płynęły na lud. Aaron nie zaufał Bogu i przez swoje nieposłuszeństwo, brak ufności Bogu, sprzeciwił się w jaki sposób Bogu - bo mówi Mojżesz: cóż ci ten lud uczynił, że sprowadziłeś na niego takie nieszczęście.

I tu jest taka sama sytuacja - Adam sprowadza grzech na wszelkiego człowieka i Bóg ma pretensje do Adama - dlaczego uległeś kobiecie, dlaczego uległeś szatanowi?

Dlatego Syna przysła swojego, aby odmienił los człowieka, który jest w grzechach i udręczeniu, nie z własnej woli, tylko z odgórnjej siły, z której się nie może wydobyć, ponieważ jest pod wpływem władzy, że tak mogę powiedzieć, której został poddany, i nie może się z pod tej władzy wydobyć. Dlatego Bóg przysła Syna swojego - Jezusa Chrystusa, aby został wydobyty człowiek z tego ciężaru, z którego niemożliwym jest się wydobyć samemu.

I dlatego Chrystus, jak to jest powiedziane w Liście do Rzymian rozdział 5,18-19: *śmierć i grzech przyszedł przez jednego człowieka i przez Jednego człowieka jest wykupiony, usunięty.*

Przez doskonałe posłuszeństwo Jezusa Chrystusa został grzech pokonany i człowiek został usprawiedliwiony. A gdy ten jest usprawiedliwiony, nie poczytuje już mu się tego, z czego został usprawiedliwiony, nie ma już grzechu, a w tym miejscu jest Chrystus, tam gdzie był grzech.

Tu chcę powiedzieć jedną rzecz bardzo istotną - to Bóg poddał stworzenie we władzę Adama i stworzenie nic nie może z tym zrobić, aby z pod tej władzy wyjść, ponieważ jest to władza nadrzędna. I z władzy nadrzędnej był w grzechu, i tutaj to Bóg przysłał Syna swojego i z władzy nadrzędnej, i z posłuszeństwa i usprawiedliwienia został człowiek wydobyty bez względu na to czy chce, czy nie chce, ponieważ nie może być świadomy tego, ponieważ jest to poza jego kompletnym pojęciem. **Chrystus go uwalnia i przez nadrzędny stan, władzę, którą na początku Bóg nałożył na człowieka, w ten sposób Chrystus jest z nami połączony na zawsze.**

Jak to Jezus Chrystus powiedział: nowe i wieczne przymierze, jest to nowe i wieczne przymierze - to jest właśnie nieustanne połączenie.

Proszę zauważyć co to znaczy? Są dwa państwa, które zawiązują przymierze, wieczne przymierze. A wieczne przymierze to jest wieczne przymierze, to nie jest przymierze na 2 lata, na 5, na godzinę, na rok, na 100 lat, jest to wieczne przymierze. Więc jeśli jeden kraj jest atakowany, to drugi zaraz go broni. Dlatego, że to jest przymierze, które mówi: jak tobie będzie się źle działo, to ja będę zawsze w obwodzie, będę zawsze cię bronił, będziesz mógł na mnie liczyć cały czas, bo jestem twoim obrońcą. Przymierze oznacza, że Chrystus jest nieustannie z nami i nigdy nie zostało ono zerwane.

Więc mówiąc, że grzech pierwotny istnieje, jakby to przymierze nigdy nie nastąpiło, albo zostało zerwane. Jest to bardzo dziwne, jest to bardzo dziwna mowa. A ta mowa jest powszechna i gdy komuś mówimy, że nie ma grzechu pierwotnego, to on się tym dziwi. On jestem tym zaskoczony, że on nie ma grzechu pierwotnego, a jakżeż go nie mam, a kiedy go straciłem, a kiedy przestałem w nim być?

- No jak to kiedy? Jezus Chrystus umarł za ciebie.
- A to, to ja wiem, że umarł, bo to w książce jest napisane, ale żeby grzechu nie miał.
- No nie masz, bo odpuścił ci grzech.
- No słyszałem, że odpuścił grzechy, ale nie wiedziałem że grzech pierwotny.

Bo mówi się: umarł za nasze grzechy, ale ludzie dokładnie nie wiedzą za jakie, nie wiedzą o co chodzi dokładnie.

Ale właśnie dziwną sytuacją jest to, że ci którzy powinni mówić: nie masz już grzechu, mówią: masz grzech, mówią: Chrystus za ciebie zmartwychwstał, nie On tego nie zrobił, bo masz grzech w dalszym ciągu, ale właśnie to zrobił ale grzech masz.

Więc co zrobił? Zrobił to na połowę? Może na raty? Może trochę? – Zrobił to całkowicie.

Więc musimy po prostu uświadomić sobie, gdzie my jesteśmy? - jeśli Chrystus nas wybawił z grzechu pierworodnego - o tym mówi św. Paweł, jest zresztą napisane - *jest ofiarą i okupem za nas, abyśmy zostali uwolnieni z grzechu pierworodnego*. I zostaliśmy wykupieni.

Więc musimy to ustalić dokładnie, w jakiej sytuacji jesteśmy? -**Więc wierząc z całej siły, że Chrystus nas uwolnił od grzechu pierworodnego - wierzymy w Chrystusa Jezusa i przez wiarę wiemy, że nie mamy grzechu pierworodnego. I nikt nam nie może powiedzieć, że go mamy, bo byśmy musieli się w taki sposób Chrystusa wyrzec**, nie uwierzyć w to, że wykupił nas. ON już to zrobił, tak właśnie jest. Jeśli to zrobił, to znaczy że zrobił, a nie, nie wiadomo czy zrobił? - a może zrobił? - nie, ZROBIŁ - TO SIĘ STAŁO.

Więc musimy mieć świadomość, że mamy obrońcę i to nie obrońcę, który jest gdzieś tam nie wiadomo gdzie, ale jest nieustannie z nami. Bo tak jak Adam miał nad nami władzę nadaną przez Boga, tak w tej samej władzy jest nad nami Chrystus przez wykupienie. I zresztą jest napisane - *do Niego należymy, On nas wykupił. Któż może sam wykupić własną duszę - On jest okupem za duszę naszą. On nas wykupił do Niego należymy, jesteśmy Jego niewolnikami, jesteśmy w Jego niewoli*.

Tu bardzo wyraźnie jest powiedziane, że **On nieustannie jest i nad nami ma nieustannie pieczę, bo jesteśmy nieustannie w Jego władzy, w Jego niewoli, w Jego opiece, w Jego wyzwoleniu**.

Więc mówiąc, że grzech jest - tak jakbyśmy mówili: że nie jesteśmy w Jego opiece, że nas nie wykupił, nie jesteśmy w Jego niewoli, nie jesteśmy przez Niego wykupieni i nie wykupił nas i nie był okupem za nas. Jest okupem, wykupił nas.

Św. Paweł mówi: przez jednego grzech przyszedł, przez Jednego grzech został usunięty, przez Jednego zostaliśmy całkowicie wykupieni i przez Jednego zostaliśmy usprawiedliwieni. Więc ten, który został usprawiedliwiony, już nie ma tego co przedtem go obciążało, został usprawiedliwiony, już mu się tego nie poczytuje, ponieważ nie ma już tego. A nie można mu poczytać, bo to nie tylko zostało w księdze wytarte, sam Chrystus śmiercią i zmartwychwstaniem Swoim całkowicie usunął ten grzech i już go nie ma.

Więc można się spytać w tej chwili: **Chrystus nas wykupił i nie mamy już grzechu, więc jaki grzech pierworodny zmywa chrzest, który grzech? - więc jeśli go nie ma, to który zmywa. A jeśli zmywa, to jest powiedziane że Chrystus tego nie zrobił, rozumiecie państwo. Jeśli zmywa to znaczy, że Chrystus tego nie zrobił, a jeśli zrobił to jak może zmywać**.

Więc co w takim razie czyni chrzest? - włącza nas w prawo Boże, aby nie tylko On o nas zabiegał, ale żebyśmy my o niego zabiegali. Żebyśmy my Nim żyli - zresztą jest powiedziane w ten sposób: ojcowie, rodzice i rodzice chrzestni dbajcie z całej siły o to, aby dziecko było wychowywane w wierze. Czyli, aby nieustannie poszukiwało Jezusa Chrystusa, tak

jak On wykupił człowieka, tak niech poszukują Go z całej siły i żyje zgodnie z Jego prawem, ponieważ On już to uczynił, a przez to staje się dzieckiem Bożym, synem Bożym, który wydobywa stworzenie z udręczenia, czyli wykonuje prawo.

A jak jest to powiedziane w liście św. Pawła do Rzymian rozdział 8 werset 14: „*Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi*”, gdy Duch Św. w was jest, jesteście synami Bożymi. Więc Duch Św. jest wtedy, kiedy prawo wypełniamy.

I tutaj wracam do ośmiu dni Jerozolimy. Jest powiedziane, gdy Jezus Chrystus zmartwychwstał są wściekli, że tak mogę powiedzieć, faryzeusze na to co się dzieje. I Ewangelia wg św. Jana rozdział 7 werset 49 mówi w taki sposób: „*a tłum (lud) który nie zna prawa jest przeklęty*”, rzucają klątwę. Ale nie tylko rzucają klątwę, ale są sami poddani klątwie. Ta druga klątwa, czyli można powiedzieć są dwie klątwy, ale to jest jedna klątwa, a są jednocześnie dwie klątwy. O co tutaj chodzi? - Tak jak Kajfasz - przewodniczący sanhedrynu, najwyższy kapłan, mówi w taki sposób - *lepiej żeby jeden umarł za wszystkich, niż wszyscy mieli umrzeć z powodu jednego*. Lepiej żeby jeden umarł za wszystkich, mówi to z nienawiścią do Jezusa Chrystusa, bo Go nienawidzi. Ale wypowiada też słowa proroctwa Izajasza, które mówi - *lepiej żeby umarł jeden za wszystkich, niż wszyscy mieli umrzeć z powodu tego jednego*. Więc Kajfasz wypowiada, jak by można powiedzieć, w dwóch naturach jakoby te same słowa, ale jakże inne - pierwsze, które wypowiada jest z nienawiścią do Jezusa Chrystusa, z nienawiścią diabła, szatana, a drugie jest proroctwem mówiącym o tym, że przyjdzie wybawienie dla wszelkiego człowieka - jeden umrze, aby pozbawić grzechu pierworodnego wszystkich, aby nie umarli. I tu jest powiedziane w ten sposób - *lepiej żeby jeden umarł za wszystkich, niż wszyscy mieli umrzeć z powodu jednego*.

Czyli jest tu o Adamie, umierają z powodu jednego, a tu Jeden umiera za wszystkich, aby Jeden umarł - a inni mieli życie. Czyli jest powiedziane o zniesieniu grzechu, bo grzech przyniósł śmierć, niezdolność zbawienia, niemożliwość zbawienia. I tutaj Jezus Chrystus czyni to całkowicie nie tylko możliwym, ale On jest drogą, prawdą i życiem, On jest bramą przez którą musimy przejść - do Ojca.

I tutaj mówię o klątwie, **bo mówiąc faryzeusze - a ten lud, który nie zna prawa jest przeklęty, mówi tak jak myśli, czyli uważa, że to faryzeusze są prawem i rzucają z nienawiści klątwę na wszystkich ludzi, którzy chcą Jezusa poszukiwać.** W ten sposób rzucają klątwę, ale nie klątwę ekskomuniki, takiej jak myślą, ale klątwę nienawiści, ziejącą nienawiścią do wszystkich ludzi żyjących w Chrystusie. I Chrystus uwalnia z tej klątwy tych, którzy w Niego naprawdę wierzą.

A druga klątwa, która w tych samych słowach pada, jest wynikiem prawa w Pięcioksiągu Mojżeszowym, jest powiedziane w taki sposób, zresztą św. Paweł też się na to powołuje, chyba to jest w Liście do Rzymian - *niech, kto głosi inną Ewangelię niż my głosimy, niech będzie przeklęty* - kto nie żyje w Chrystusie i się jemu przeciwstawia, niech będzie przeklęty, czyli kto nie żyje w prawie. Tutaj też się powołuje na Pięcioksiąg Mojżeszowy.

A w Pięcioksiągu Mojżeszowym jest napisane w taki sposób - kto nie przestrzega prawa, będzie pod wpływem klątwy, kto nie żyje zgodnie z prawem Bożym jest pod wpływem klątwy, kto nie słuca prawa - jest pod wpływem klątwy. I tam jak spojrzymy, w tym Pięcioksiągu Mojżeszowym jest mnóstwo takich właśnie obwarowań klątwą, że jeśli nie wypełniają, nie znają prawa, nie żyją zgodnie z prawem Bożym, nie czynią zgodnie z prawem Bożym, nie robią tego, nie robią tego, są pod klątwą. Czyli jest powiedziane w taki sposób, że jeśli ktoś nie wypełnia prawa automatycznie jest ekskomunikowany, bo ta klątwa to jest tzw. ekskomunika, to tak nazwane, bo to jest klątwa bardziej wzięta bardziej w przestrzeń ekskomuniki, czyli odsunięty od prawdy Bożej, ponieważ nie chce w tej prawdzie żyć, sam się odsunął od niej, od tej prawdy, więc nie może czerpać z chwały Bożej.

I tutaj widzimy tą sytuację w księdze Zachariasza rozdział 14 w. 11 jest napisane: „Będą w niej mieszkali, a klątwa już jej nie dosięgnie. Jerozolima żyć będzie bezpiecznie”, a w nowej Jerozolimie nie zobaczymy już nic godnego klątwy. Czyli jakby to przetłumaczyć inny sposób? - nie zobaczymy już nikogo, kto by prawa nie przestrzegał, zobaczymy wszystkich, którzy będą żyli zgodnie z prawem Bożym. Już nie będzie niczego godnego klątwy, czyli godnego wykluczenia go, że się sam wykluczy.

I faryzeusze rzucając klątwę – *a lud, który nie zna prawa niech będzie przeklęty* - na siebie rzucają klątwę. Tą którą sami tak bardzo mocno przestrzegali - że kto nie będzie żył w prawie Bożym będzie pod klątwą.

Więc dlatego zostało to podłączone tutaj, wróciłem do tej klątwy, dlatego że i dzisiaj ona trwa w dalszym ciągu.

Proszę zauważyć bardzo prostą rzecz, przecież wiemy, że Jezus Chrystus odkupił grzech pierworodny i grzechu pierworodnego nie ma. **I to że grzechu nie ma, bo Jezus Chrystus nas wykupił i mówienie, że on jest, jest ściąganiem na siebie klątwy, można inaczej powiedzieć, jest nie życie zgodnym z prawem - prawo mówi, że nie ma, a on mówi że jest.** Ale jeśli mówi, że jest - to nie ufa Chrystusowi, a poddaje w wątpliwość, że w ogóle grzech został usunięty, że go w ogóle nie ma, poddaje w wątpliwość.

I co się wtedy z ludźmi dzieje? Proszę zauważyć, gdy spojrzymy na świat, **wszyscy ludzie są wykupieni z grzechu pierworodnego i tego grzechu pierworodnego nie ma. A żyją w grzechu, bo tak chcą, bo przyzwyczaili się do zmysłowego oszustwa, gwałtowności, żyją kierując się potrzebami ciała, czyli niższej wartości, a nie nadając wyższą wartość niższej wartości. Nie żyją w Chrystusie, który jest nad nimi, tylko żyją oddolnie, zasłaniając się przed Chrystusem.**

Ale są zobowiązani, żeby żyć odgórnie, aby oddawać się temu, który wykupił ich całkowicie, a przez wykupienie On jest w nich i daje ich duszom, sercom radość i prawdę i bezpieczeństwo i opiekę. Dlatego ci, którzy wierzą, że Chrystus ich wykupił, że Chrystus zmartwychwstał i nie ma już grzechu - czują się bezpiecznie, czują się zaopiekowani w duszach swoich i sercach swoich. Czują się bezpiecznie, czują się zaopiekowani, czują się przytuleni,

czują się otuleni. I czują się dosłownie bezpieczni jak dzieci w domu ojca swojego, gdzie gdy słyszą jakieś chrobotanie, to wiedzą, że to ojciec się krząta. Ale gdy ojca nie ma i jest to chrobotanie zaraz wszystkie zamki zamykają, bo myślą, że to złodziej chce się dostać - tak żyją ludzie, którzy nie ufają, że Chrystus zmartwychwstał, gdy usłyszą jakieś chrobotanie zaraz węszą diabła, zaraz węszą lęk, węszą przestępstwo, węszą zło. **Sami są twórcami swojego upadku, ponieważ gdy dzieje się w nich coś, to nie ufają Chrystusowi że On nimi się opiekuje, tylko zaraz myślą, że są pozostawieni przez wszystkich, porzuceni,** że nie mają komu się w jakiś sposób oddać w opiekę, tylko szukają przez lęk szukają wyjścia. W ten sposób diabeł mówi tak - nie ma mnie, to zrobię wszystko, żeby oni sami sobie mnie wymyślali, tworzyli i przez to tworzyli mi możliwość działania, rozumiecie państwo.

Proszę zauważyć, powiem taką prostą rzecz, jeśli Jezus Chrystus wszystkich wykupił na ziemi i nie ma człowieka, który by miał grzech pierworodny, bo gdyby miał - to po cóż Chrystus przyszedł, ale przyszedł po to, żeby go nie miał - i go nie ma. I nie dlatego go nie ma, bo ma dobre uczynki, tylko dlatego go nie ma, ponieważ za darmo został wykupiony przez nakaz Boży, bez względu na to czy chce, czy nie chce, nie ma go. Więc wszyscy go nie mają.

Ale jeśli znowu chrześcijanie tylko są tymi, którzy są ochrzczeni i nie mają grzechu, to wszyscy są w grzechu pierworodnym - więc wszędzie jest diabeł, tylko oni go nie mają. Więc nieustannie się boją, że diabeł przyjdzie i im głowy ukręci i wtrąci ich do piekła, bo uważają że wszędzie dookoła jest diabeł, mimo że wszędzie dookoła jest Chrystus.

Chrystus, który wykupił już wszelkiego człowieka i nie są już w nadrzędnej władzy diabła - tylko podrzędnej. **Jest nadrzędna władza Chrystusa, który wykupił człowieka, więc nie może przyjść diabeł i władać nad człowiekiem, nawet bez wiedzy człowieka, ponieważ ta właśnie przestrzeń została usunięta przez Chrystusa.** Nie ma nadrzędnej władzy diabła nad człowiekiem - ponieważ Chrystus jest tam, gdzie on przedtem był, przez grzech pierworodny - teraz jest Chrystus w tym miejscu.

Jeśli ktoś mówi, że tak nie jest - to po cóż Chrystus umarł? Co uczynił? Więc nie ma już odgórnej, a jeśli nie ma odgórnej to jest opieka. **A jeśli jest opieka, to w tym momencie patrząc na wszelkiego człowieka widzimy w nim obecność Chrystusa, nawet kiedy on Go nie zna i nie chce, dlatego że Chrystus w nim jest, nawet kiedy on nie chce, żeby On w nim był - bo go wykupił nie z powodu jego uczynków, jego chciejstwa, z powodu nakazu Bożego - wszyscy zostali wykupieni.**

O tym mówi św. Paweł - za darmo, wszyscy. Św. Jan 1 List rozdział 2 werset 2 - „*On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy [...]lecz również za grzechy całego świata*” - a Chrystus nie umarł tylko za nas ale za całą ziemię, za wszystkich, wszystkich nas wykupił. Więc tutaj **mamy tą świadomość, że musimy się cieszyć ogromnie tym, być właściwie zaopiekowanymi, czuć się zaopiekowanymi, że nie może nas nic dręczyć w sercu, nie może nas nic męczyć, ponieważ Chrystus nas nie dręczy i nie męczy, a to On nasze serce wziął we władzę Swoją. I czy mu na to pozwolimy, aby On tą władzę miał w**

pełni? Bo mamy wolną wolę i wolnej woli nie zostaliśmy pozbawieni, zostaliśmy całkowicie wykupieni, więc już nie ma nadrzędnego diabła.

Więc jeśli nie ma nadrzędnego diabła to dlaczego człowiek się obawia nadrzędnego diabła? - obawia się nadrzędnego diabła, ponieważ uważa, że grzech pierworodny istnieje. Więc jeśli uważa, że istnieje, kompletnie nie wierzy w Chrystusa, który już go usunął. A jeśli wierzy w Chrystusa, który już go usunął - to jest w nieustannej więzi z Chrystusem i czuje się bezpiecznie, a i wypełnia Jego prawo. A przez wypełnianie prawa Boże, staje się synem Bożym - bo ten który jest napełniony Duchem Św. staje się synem Bożym, jest synem Bożym. Stają się synami Bożymi, a przez to, że w nich istnieje ład Ducha Św. automatycznie natura ich, którą są - jaka to jest natura? - jęczące stworzenie, to także oni.

Jęczące stworzenie to każdy człowiek z osobna. **I to jęczące stworzenie, to jest ten malkontent, który w człowieku istnieje, to co ciągle pod górę, ciągle nie tak, ciągle niedobrze, ciągle coś skrzypi, coś nie takie, myśli takie. A ludzie mówią - a to podświadomość, a podświadomość to wszystko robi, to już nie moja sprawa, to podświadomości.**

Jak nie twoja sprawa człowieku! - przecież zostałeś posłany po to stworzenie jęczące, aby przestało jęczeć - ono jęczy, że nie ma pana. A ty zostałeś ustanowiony panem jego, a jeśli ty się nie kwapisz do tego, aby być panem jego - to panem twoim nie jest Jezus Chrystus.

A jeśli panem twoim jest Chrystus – to w tobie jest Duch Św., a i stworzenie jęczące jest zaopiekowane, a jak ty się nim opiekujesz, tak się czujesz, ponieważ to ono jest twoim zewnętrznym samopoczuciem - fizycznym, psychicznym, emocjonalnym, całą naturą wewnętrzną, jak jest ono zaopiekowane, tak cieszysz się, emanujesz, tak się czujesz bezpieczny, tak dajesz tą radość.

Czyli jeśli wykonujesz pracę Bożą, to ono jest radosne - jeśli nie wykonujesz, ono ciągle się potyka, ono ciągle jest płaczące, ono ciągle jest lekliwe, ono ciągle nie wie dokąd iść, ono ciągle nie wie co ma zrobić, ono ciągle jest porzucone.

Ale kiedy jesteś, wierzysz w Chrystusa z całej siły, w tego, który już cię wykupił, nie masz grzechu pierworodnego – ale masz JEGO, a ON daje tobie Swojego Ducha i jesteś synem Bożym. I przez to stajesz się tym, który w opiece ma swoją naturę stworzenia, ponieważ jesteś z Nim połączony. Tak jak Adam połączony został ze stworzeniem - tak ty jesteś połączony na stałe z jęczącym stworzeniem. Więc jak ty się nim opiekujesz - tak ono ci daje radość, prawdziwa opieka daje prawdziwą radość.

Są ludzie, którzy żyją w Bogu, a nieustannie piszczą, jęczą i ciągle im się coś dzieje, ponieważ stworzenie ich jest nieustannie jęczące i niezaopiekowane, a oni mówią, że oni się dobrze opiekują wszystkim, żyją idealnie. Więc proszę zauważyć, jedną rzecz chcę powiedzieć, oni żyją w prawie, ale czy Bożym? Jeśli nie wykonują prawa, Jezus Chrystus powiedział - nie przyszedłem prawa znieść, ale przyszedłem je wypełnić. Jeśli my jego nie wypełniamy - to

stworzenie jęczy, a jeśli jęczy to znaczy, że go nie wypełniamy. A jeśli go nie wypełniamy - to nie żyjemy w prawie Bożym, które On przyszedł w pełni wypełnić.

Więc owoce Ducha Św. są w tej naturze w pełni odbite - opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość. Ale żeby ta natura w pełni miała owoce Ducha Św., to musi być syn Boży, który po prostu jest tym, który ma owoce Ducha Św. Dlaczego? - Bo syn Boży jest tylko wtedy kiedy Duch Św. w nim jest. A kiedy Duch Św. w nim jest, to są w nim owoce, a i dary Ducha Świętego.

A to co w tej chwili Duch Św. nam ukazuje nie wynika z naszej umiejętności, ale z Jego mądrości. Bo ja się nie podejrzewam o tą mądrość, to jest Jego mądrość, nie podejrzewam się o tą mądrość, o której w tej chwili rozmawiamy, to jest mądrość Ducha Św. I rozum Jego, który wypełnia nasz rozum, i Jego rada - nie bójcie się, bo Chrystus z wami jest, On już was wykupił, radzę wam uwierzyć, ponieważ jest to prawda. A i gdy ta rada jest, to jest męstwo. Męstwo życia tą radością, męstwo świadczenia o tym - mimo, że wszyscy mówią, że grzech pierworodny istnieje, mówię, że nie istnieje. Bo kim bym był mówiąc, że istnieje, jeśli Chrystus za mnie umarł i odkupił mnie z grzechu, a ja bym mówił, że on jest, jakbym powiedział, że wcale nie umarł, i nie odkupił mnie. Ale umarł i odkupił mnie, i każdego z osobna.

Kim bym był, gdybym mówił, że tak nie uczynił? Mówię tak, że tak uczynił - bo kim bym był, gdybym mówił, że tak nie uczynił? Nie mam grzechu pierworodnego, ponieważ On uwolnił mnie od niego i wszystkich innych.

I męstwo to jest świadomość tego, że tak jest.

- Bo kim jesteście mówiąc: On tego nie zrobił.

Albo - mam grzech pierworodny.

- No to więc Chrystus umarł za ciebie, czy nie?

- No to umarł.

- A jeśli umarł to nie zniósł grzechu?

- No zniósł.

- To dlaczego go masz?

- No właściwie go nie mam.

- To dlaczego mówisz, że go masz? Nie przyznajesz się do Chrystusa? - Jeśli się przyznajesz, to go nie masz.

Pytają się faryzeusze Jezusa Chrystusa - powiedz kim Ty jesteś? A Jezus Chrystus mówi - jestem Synem Bożym, bo gdybym powiedział, że Nim nie jestem, to byłbym takim samym kłamcą jak wy - tak powiedział do faryzeuszy.

Więc gdybym powiedział, że mam grzech pierworodny, to bym tak samo powiedział, że Chrystus za mnie nie umarł, mnie nie odkupił, a może nawet nie przyszedł, i może nawet nie

zrobił tego co zrobił. Jeden nie umarł za wszystkich, aby wszyscy zostali uwolnieni z grzechu pierwородnego, żeby już nikt go nie miał i to za darmo to zrobił, nie z powodu uczynków człowieka, ale za darmo, za każdego, bez względu na to czy chce czy nie chce. I ciekawe jest to, że za żonę, za męża, za wujka, za ciotkę, za człowieka na końcu świata, za sąsiada, za jeszcze jakiegoś innego człowieka, za wszystkich ludzi, wszystkich. Wszyscy go nie mają, bo Chrystus umarł za całą ziemię - czyli za wszystkich we wszystkich czasach.

Więc rozumiejąc to, czy stawiamy coś na głowie? – nie, stawiamy to dopiero na nogach, dopiero stoi we właściwym miejscu. Bo jeśli Chrystus umarł i odkupił nas z grzechu - proroctwo Izajasza - *sam wziął na siebie grzech, tak jak grzech przyszedł przez jednego* - tak grzech został całkowicie pokonany przez Jednego, bo Jeden go wziął na siebie, aby wszyscy życie mieli, i już nie ma go.

Bo to zdjęcie grzechu pierwородnego nie jest przejściowym stanem, dlatego bo to jest wieczne i Nowe Przymierze nieustające - więc jest ono cały czas. I Chrystus jest cały czas z nami. Więc wiemy, że go nie mamy, dlatego go nie mamy - bo On to uczynił. A wiemy, że uczynił - więc go nie mamy, nie możemy go mieć, nawet gdyby nam go ktoś wmawiał, że go mamy.

To tak jakby ktoś nam wmawiał, że go mamy, to tak jakby nas zmuszał do tego, żeby się wyrzec Chrystusa, rozumiecie państwo. Jak byśmy się mieli wyrzec, dlaczego? - byśmy musieli przyznać, że On tego nie zrobił, że On nas nie odkupił, że nie wybawił, że Jeden nie umarł za wszystkich - aby wszyscy mieli życie wieczne - wiemy, że tak jest - jest to zgodne z Ewangelią, z tym co Jezus Chrystus powiedział i co uczynił i co czyni w dalszym ciągu.

Więc w tym momencie co się dzieje? **Diabeł nie wie gdzie uciekać, bo nie my jesteśmy mocą sami z siebie - ale On jest mocą, który przepędza diabła, który wmawia nam, że Chrystus tego nie uczynił. I wypełnia nas Duchem Św., kiedy w pełni wierzymy w Chrystusa, że On to uczynił, wypełnia nas Duchem Św., bo jeśli nie ma grzechu, jest Duch Św..** A my wiemy o tym, że nie ma grzechu, więc ufamy z całej siły Chrystusowi i go nie mamy, więc mamy Ducha Św.. Bo Duch Św. daje nam swoją opiekę i tą prawdę. Więc gdy daje nam tą prawdę, to Duch Św. nas przenika i jesteśmy zaopiekowali.

Zauważcie, że **gdy o tym rozmawiamy, zauważcie jak wewnątrz was i na zewnątrz was jaka lekkość i cisza powstaje, spokój, jakby ktoś z was zdjął ogromny ciężar - dlatego, ponieważ trzymaliście nad sobą ciężar, którego nie było - własną wolą - dlatego, że ktoś wam powiedział, że ten ciężar macie, ale go nie macie. Bo nie możecie go mieć, ponieważ Chrystus to już uczynił, że go już nie ma.**

I w ten sposób czujemy się zaopiekowali i czujemy Jego bliskość, czujemy Jego obecność, czujemy Jego potęgę i moc. I wiemy, że nie ma nic mocniejszego od Niego i gdy z Nim jesteśmy w pełni mu oddani jak dziecko - nic nie może nas w żaden sposób zniszczyć, udręczyć, umęczyć, ponieważ Chrystus na to nie pozwala, ponieważ jesteśmy Jemu całkowicie

oddani, Jego wybieramy i On na to nie pozwala. Modlitwa Pańska - nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie - i On to czyni - nie dopuszcza, abyśmy ulegli pokusie, gdyż całkowicie Jemu ufamy - zbawia nas od złego. Zbawia, czyli zanurza nas w zwycięstwie Swoim, które jest wieczne i nieprzemijające, nowe i wieczne. Któż może się temu sprzeciwić? - nie można się temu sprzeciwić, bo jest to prawda.

I dlatego było na początku powiedziane - jakżeż stara, a jakżeż nowa; jakżeż stara, a jakżeż na nowo odkrywana; a właściwie nie tylko na nowo odkrywana, ale ukrywana tyle czasu, będąca już od dawna. Dlatego chcę powiedzieć o tym, że **Jezus Chrystus umarł na krzyżu, odkupił nasze grzechy przez posłuszeństwo Jednego wykupił wszystkich i usprawiedliwił wszystkich, nie ma grzechu pierworodnego - bo go nie może być, bo gdy ktoś myśli, że jest, to sprzeciwia się temu, co Chrystus uczynił i nie ufa Jemu.**

A jeśli wie, że tak jest - że Jezus Chrystus to uczynił, to ma w sobie Chrystusa i czuje to z całą siłą jak jego serce jest zaopiekowane, jak jego serce jest spokojne, jak jego serce jest w pełnej mocy i nie obawia się niczego, ale Duch Św. daje mu poznanie.

Bo Duch Św. daje mu w tej chwili siebie samego w darach - mądrość, rozum, radę, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Bożą.

Pobożność - wierzę w tego jedyne Chrystusa, który umarł za mnie, umarł za wszystkich, przez doskonałe posłuszeństwo na krzyżu odkupił mój grzech, grzech Adama. Jednocześnie stał się nowym Adamem i usprawiedliwił mnie przed Bogiem, i nie mam grzechu, ale mam Jego naturę w sobie, z Jego woli, z Jego potęgi, z Jego mocy, z mocy Bożej - i czeka na moją wolę, mój wybór, moje pragnienie, abym wołał - nie dopuść abym uległ pokusie i zbaw mnie ode złego. Nie dopuść abym uległ pokusie, ponieważ jesteś tym, który przyszedł i mnie wyzwolił, więc jesteś, i czuję Ciebie w sobie z całą mocą i czuję jak mnie otaczasz. I czuję, że nikt nie może mi krzywdy zrobić, ponieważ jesteś obrońcą nieprzemierzalnym - nikt nie może pokonać potęgi Twojej.

Ty jesteś tym, który jest ze mną, już od dawna był, a dzisiaj wiem, w pełni. I nikt mi tego odebrać nie może i nie odbierze, ponieważ patrząc na innych zdaję sobie sprawę, że za nich także - za męża mojego, za żonę moją, za moje dzieci, za sąsiada, za tamtego człowieka, a nawet za tego niedobrego, który tam gdzieś jest dalej i za tego dobrego i za tamtego.

I we wszystkim jest Chrystus. Patrząc na Niego, tak jak widząc w sobie Jego obecność, także widzę obecność w nich Chrystusa - tylko, że oni nie chcą się do niego przyznawać, a ja się przyznaję. On umarł za nich i jest z nimi, ale oni nie chcą się do Niego przyznawać, a ja przyznaję się i ja mówię: Panie, patrząc na nich, widzę, Panie Boże nie poczytaj im tych grzechów, oni nie wiedzą co czynią, jesteś z nimi, broń ich.

To, że jesteśmy świadomi patrząc na innych ludzi, że w nich jest też Chrystus, bo też za nich umarł, i też ich wykupił z grzechu pierworodnego i go nie mają, wiecie co się wtedy staje,

kiedy macie tą świadomość - w pełni jesteście w opiece Bożej i nie może was nic dotknąć znikąd, a nawet i od nich z tej części złej. Ale wy, w nich, wedle modlitwy - **miłujcie nieprzyjaciół swoich, módlcie się za nieprzyjaciół swoich, wypraszcacie łaski u Boga, aby przeniknął ich serce i duszę, aby ich wydobywał z udręczenia, żeby dusze ich wydobywał, żeby diabeł, którego tak chcą, żeby tak nie chcieli.** Bo dlatego on w nich jest, bo go chcą, nie dlatego, że ma nad nimi władzę, dlatego, bo go chcą. Bo nie ma już nad nimi władzy, ponieważ w tej chwili już Chrystus jest nad nami i nami się opiekuje, i jest, i w pełni pokonał to co nas udręczało i czyniło nas niezdolnymi do jakiegokolwiek ruchu i zbawienia. W tej chwili jest On w nas - Chrystus, jest Synem Bożym. Więc przez nieustanną obecność Chrystusa - mamy nieustanną łączność z Ojcem.

Kiedy się przyznajemy do Chrystusa - przyznajemy to znaczy wiemy, że nie mamy grzechu pierwородnego.

Proszę zauważyć, wielu ludzi wie o tym, że Chrystus umarł za nich, ale nie wiążą tego w ogóle z tym, że nie mają grzechu pierwородnego, nie wiążą, nie mają pojęcia, umarł - ale mają grzech. No to więc, jak umarł, jak mają grzech, więc nie wierzą, bo nie ma Jego obecności w nich, bo gdyby była w nich obecność, to oni o tym by wiedzieli. Bo byliby zaopiekowani, radośni, nie byłoby w nich lęku, niepokoju, ale Chrystus by był. Więc jaka to jest sytuacja? - wierzą w Chrystusa - ale mają grzech pierwородny, to tak jakby zapalili światło, ale ciągle byli w ciemności, tak jakby szli nad morze, a dotarli do gór, powiedzmy, że tutaj jeśli chodzi o Polskę, morze jest z drugiej strony.

Ale chodzi mi tutaj o tą sytuację, że jak można mówić w taki sposób - że wierzę w Chrystusa, ale mam grzech pierwородny - nie jest to możliwe. Bo jeśli wierzę w Chrystusa - to nie mam go, a nawet, gdy nie wierzę - to też go nie mam, ale myślę że mam. Ale gdy wierzę, to nie myślę, że mam - bo wiem, że go nie mam, bo On już pokonał go i On jest we mnie.

W ten sposób mając świadomość tej postawy, postawy? - świadomości, wyzwolenia, odnowienia, odkrycia tego co było bardzo stare jako nowe, nowe odkrycie starych spraw, to sprzed dwóch tysięcy lat, staje się dzisiaj dla nas w pełni jawne, oparciem. Jak możemy wierzyć w Chrystusa, mówiąc że mamy grzech pierwородny, jeśli On już go zniósł? I mówią o tym wszystkie Ewangelie, właściwie Listy, Ewangelie mówią o tym, że został zniesiony, mówią o tym listy św. Pawła, św. Jana - że go nie ma, a ludzie uważają - że on jest.

Więc jeśli uważają, że jest, to znaczy że uważają, że wcale nie umarł, wcale tego nie zrobił - nie ufają Mu, nie wierzą, żyją w lęku, w niepokoju, ciągle nieustannie w trwodze, że za rogiem jest diabeł, za tym rogiem, za drugim rogiem, za trzecim, wszędzie węższą niepokój, podstęp - to lęk, nieustanny lęk.

Lęk nie pochodzi od Boga, lęk pochodzi od diabła. Dlatego Chrystus mówi słowami św. Jana: *ten, który jest wydoskonalony w miłości nie ma lęku, bo lęk boi się kary, więc człowiek który się boi kary jest w lęku i ten który ma lęk boi się kary.* A ten, który się boi kary jest w lęku, nie może się bać kary, ponieważ nie ma tutaj czegoś co by mogło go zniszczyć,

dlatego, że to zostało już przed wiekami ustalone, więc to nie jest przypadek, on ma być po prostu gotowy na te wszystkie sprawy, ufać Bogu, a On w nim działa. **A im silniej ufamy - tym silniej działa.** Św. Paweł mówi: *Czyż mamy w takim razie upadać, aby łaska się rozlewała, żadną miarą, mamy ufać Bogu z całej siły.* **Nie ma już grzechu pierworodnego, ale człowiek jest w dalszym ciągu zdolny do grzeszności.**

Czyli zdolny jest do grzeszności oddolnie, ale nie ma grzechu, który go odgórnie zniewala, odgórny grzech został już usunięty i odgórnie ma nieustanną chwałę, i nieustanne wsparcie, i nieustanną opiekę. A oddolnie może wybierać grzech, bo nie został pozbawiony wolnej woli, w dalszym ciągu może grzeszyć, ale tylko dlatego grzeszy, bo nie wierzy, że Chrystus go wykupił, i że jest ważny dla Chrystusa, i że Chrystus całkowicie wydobył go i usprawiedliwił. I możemy spojrzeć jasnym wzrokiem, spojrzeniem, obliczem w stronę Boga, w Jego oblicze i wiedzieć że - nie będziemy oskarżeni bo zostaliśmy usprawiedliwieni, psalm 55 werset 23: *Zrzuć na Pana brzemień swoje, a On cię podtrzyma i nie dopuści, aby na zawsze zachwiał się sprawiedliwy.* Zrzuć na Pana brzemień swoje oznacza - nie lękaj się, On jest nieustannie, On broni ciebie, On nie dopuści, abyś się zachwiał bo jest prawicą, mocą, siłą i wszystko pokonuje - ufaj Jemu, a nie zachwieje się sprawiedliwy, bo sprawiedliwy w Nim pokłada nadzieję. I zrzuca całe brzemień z siebie, czyli oddaje wszystko Bogu to co może go ograniczać, a Bóg daje mu siebie. Zrzuć na Pana brzemień swoje, a On cię podtrzyma i nie dopuści, aby na zawsze zachwiał się sprawiedliwy.

Sprawiedliwy to ten, który wszystko pokłada w Bogu, całe brzemień widzi, że pochodzi od Boga mówiąc: **Panie Boże ty nie dajesz mi nic ciężkiego, bo dajesz mi tylko wedle mojej miary, więc jeśli dajesz mi ogromny, ogromny ciężar, to jakżeż Ty ogromną, ogromną łaskę we mnie widzisz. Więc ja muszę cieszyć się, że dajesz mi tak ogromną łaskę, bo gdy żyję łaską nie mam brzemienia, bo brzemień moje jest lekkie i słodkie, Ty jesteś tą potęgą moją, nie dajesz mi nic więcej co by mogło mnie udręczyć. Ale dajesz mi tylko to - co mnie umacnia, co mnie w pełni upewnia, że nieustannie jesteś ze mną.**

Przejdźmy do praktyki, tej praktyki radosnej, tej radosnej ogromnie, gdzie mamy świadomość tego, że w pełni zostaliśmy wykupieni, w pełni zostaliśmy uwolnieni, że Jezus Chrystus za nas umarł. Inaczej można by było powiedzieć - **Jezus Chrystus odkupił nas czyli - Jeden przez doskonałe posłuszeństwo pokonał nieposłuszeństwo Adama, przez które przyszedł grzech, On przez posłuszeństwo pokonał grzech i pokonał śmierć. I przez posłuszeństwo Jezusowi Chrystusowi z całej siły przyjmujemy Jego zwycięstwo, a ON usprawiedliwił nas przed Ojcem.** I św. Paweł mówi: *mamy Jezusa Chrystusa w niebie, który nieustannie w Bogu znosi prośby o nas i nieustannie wyprasza dla nas łaskę.* On nas usprawiedliwił, to tak jak Adam miał nieustannie znosić łaski i dawać łaski stworzeniu, tak czyni to teraz Jezus Chrystus bo jest - nowym Adamem.

Jest nowym Adamem - czyli wziął na siebie prawo, które zostało zadane

Adamowi, które zostało przerwane i przyszedł to prawo wypełnić. A tym wypełnionym prawem jest wzniesienie stworzenia, a stworzenie jest wznoszone przez synów Bożych, a synowie Boży to są ci, którzy są wypełnieni Duchem Świętym, a Duch Św. to owoce i dary Ducha Świętego, to ci, którzy w imię Pańskie idą.

Zaufajmy całkowicie Chrystusowi - nie przez rozum, ale przez serca zaufajmy, że zostaliśmy wykupieni, a jednocześnie jesteśmy usprawiedliwieni, jesteśmy ochroni.

Poczujmy w sobie tą ciszę i radość dziecka, które ma świadomość tego, że tata i mama jest w domu, że on nie musi nasłuchiwać niczego co jest, jakieś chrobotanie, czy jakieś dźwięki, które sprawiają jemu niepokój. Ale te chrobotanie i dźwięki tylko ukazują, że tata i mama jest w domu i jest bezpieczny.

Więc czujmy się całkowicie bezpieczni, i wiemy, że jest obrońca nieustannie trwający. A mając świadomość, że jest obrońca nieustannie trwający wchodzimy z Nim w ścisłą relację. **Tą ścisłą relacją jest nieustanna świadomość, że jest obrońca nieustannie czuwający. Tą relacją jest właśnie wiara i ufność, że jest obrońca nieustannie czuwający nad naszą duszą, naszym życiem, naszą naturą, postawą, wzrostem, drogą.**

To że wiemy, że jest On i że wykupił nas od grzechu, nie mamy już go, mamy natomiast Chrystusa, który nas usprawiedliwił i wykupił i do Niego należymy. Mając tą całkowicie świadomość właśnie obrońcy doskonałego, niezmiernie opiekuńczego, ta świadomość jest relacją i opieką i obecnością.

Pamiętajcie o spokoju dziecka. Spokój dziecka to nie jest taki spokój, który jednym uchem nasłuchuje czy nie ma zagrożenia, a drugim uchem czuje się bezpiecznie. Dziecko jest całą naturą bezpieczne.

Więc musicie pozostawić w sobie tą część - jak to powiedział św. Paweł: *kiedy stałem się dorosłym mężem porzuciłem wszystko co dziecięce, czyli porzucić dorosłego męża, który jakby w lustrze w zagadce widzi wszystko, ale stać się ufnym dzieckiem, całkowicie ufnym dzieckiem i w ten sposób pozwolić się zaopiekować. Pozwolić, abyśmy byli zaopiekowani przez Chrystusa, przyjąć Jego wolność, Jego wybawienie.* Przyjąć całkowicie czystość, obecność Ojca, odrzucić podejrzliwość - bo podejrzliwość nie jest od Boga.

A wiedźcie o tym, że Chrystus nieustannie roztacza nad wami opiekę, jest żywy, nie jest zależny od naszego rozumu. Nie jest wytworzony przez was rozum, ale jest żywy i prawdziwy, istniejący, dający się poznać. Św. Tomasz z Akwinu powiedział - poznaję, więc jestem; dający się poznać, a nie będący wytworzony przez rozum, dającym się poznać, poznaję więc jestem.

Spójrzcie wszyscy w swoich sercach, na wszystkich ludzi na świecie, na znajomych, i innych i zobaczcie, uświadomcie sobie, że ich także Chrystus wykupił bez względu na to, gdzie są. Spójrzcie i uświadomcie sobie właśnie to i zobaczcie - jak On ich otacza światłością, poczujcie, zobaczcie, zrozumcie że za każdego, więc w każdym miejscu, nad każdym roztacza opiekę, każdego wykupił za darmo bez wyjątku.

Poczujcie w nich obecność Chrystusa nawet jeśli oni nie są określani co do Chrystusa, ale On z nimi jest, On cały czas oczekuje, że Oni się określą. A gdy tak na nich spoglądacie, ze spokojem na Chrystusa w nich - to w nich budzi się On żywy, czyli puka do ich drzwi, bo Chrystus jest zawsze żywy, puka do ich drzwi. I wy świadczycie o tym, że On jest dobry, radosny bo to wy pukacie w Jego imieniu do ich serc, świadcząc o tym, że On jest dobry, radosny, doskonały, wykupił was a i ich wykupił, żeby się nie lękali otworzyć drzwi. Bo nie przyszedł im niczego zabrać, przyszedł im dać siebie - *i dał nam Siebie całego.*

Poczujcie sercem obecność Chrystusa, nie rozumem, czy wyobraźnią, ale sercem. Serce to znaczy taki dokładnie stan - jak dziecko małe, pięcioletnie, trzyletnie, które wie że w domu jest tata i mama i że jest bezpieczne, może być całkowicie bezpieczne, nie nasłuchuje niczego niebezpiecznego, każdy dźwięk jest tylko poczuciem bezpieczeństwa. Jest bezpieczne, jest radosne, jest całkowicie wolne, spokojne, ufające - bezpieczne w rozumieniu dziecka. Czyli nie jest to rozumienie dorosłego człowieka - bezpieczne - czyli mam wszystko co mi potrzeba, mam pieniądze, mam dom, mam wszystkie inne rzeczy.

Dla dziecka bezpieczeństwo jest inne, jest tata i mama - oni są wszystkim, bo oni mają wszystko to co ja potrzebuję, oni o tym nie myślą - bo myśli o tym już mama i tata co potrzebuje dziecko, a dziecko myśli o tym że jest tata i mama.

Człowiek ma świadomość Chrystusa, całkowicie jak dziecko, po prostu jak dziecko. Nie przez wyobraźnię, nie przez kalkulacje, ale przez całkowite po prostu bezpieczeństwo - tak jak małe dziecko pozostawiając rozum, pozostawiając kalkulacje, obliczenia, po prostu jest całkowicie oddane, ufne. Tak ufne, że aż do zanadrza jego ufność sięga i Bóg wypełnia jego zanadrze. Gdy człowiek nie jest ufny, zanadrze jest jego brzemieniem ciężkim, a gdy ufa Bogu zanadrze jest lekkie i słodkie, jest brzemieniem lekkim słodkim.

To Bóg wypełnia wasz rozum i rozum staje się przejrzysty i jasny, widzący wszystko jasno. Ludzki rozum jest jak zamęt, jest jak lustro, w którym widać niewyraźnie.

Gdy Bóg daje swój rozum, dar Ducha Świętego - rozum, mądrość, rozum jest przejrzysty, idealnie widzący, jasno, radośnie, w prawdzie, przejrzyste jak w doskonałym powietrzu i czystej wodzie, jasno i doskonale, i wszystko jest w doskonałym ładzie i porządku.

Każdy musi być nowym Janem, czyli Ja - nowym, czyli tak ufać Jezusowi Chrystusowi i tak Go umiłować - kochać jak św. Jan. Jezus Chrystus nazywa go umiłowanym uczniem, objawia mu wszystkie swoje tajemnice, Ducha Swojego daje i na świętym Janie w pełni objawia się tajemnica wypełnionego prawa, przymierza.

Św. Jan jest tym, który w pełni objawia tę doskonałość uniesionego stworzenia, stworzenia które w pełni uzyskuje pełnię Bożej obecności, pełną chwałę, pełną radość, obecność Boga Żywnego, którą daje mu Chrystus - który jest nowym Adamem i święta Maria Matka Boża, która jest nową Ewą.

A on jest tym doskonałym stworzeniem, które otrzymuje w pełni wszystko to co przyniósł mu nowy Adam i nowa Ewa, i w pełni w nim objawia się ta doskonałość obiecana przez Boga stworzeniu. I Jan pozostaje. Chrystus mówi: *A cóż wam do tego jeśli będę chciał, aby pozostał do czasu aż przyjdę.*

I Jan jest, nieustannie świadcząc o doskonałości przymierza, o doskonałości prawa, wypełnionego prawa, które każdy musi wypełnić, ponieważ każdy jest zdolny być synem Bożym jeśli tylko chce. Ponieważ Chrystus uczynił już człowieka zdolnym do tego, aby mogło to się stać. Czyli przywrócił prawo i przyszedł je wypełnić, a my w pełni będąc Jemu ufni i oddani, wypełniamy je, bo Duch Św. w pełni nas wypełnia, czyniąc nas zdolnymi do wzniesienia stworzenia, wydobywania z udręczenia, które aż do dzisiaj jęczy w bólach rodzenia. A poddane zostało w znikomość nie z woli stworzenia, ale z woli Bożej, aby Miłosierdzie Boże na stworzeniu się objawiło.

Pamiętajcie, **że nie własną siłą jesteście w stanie się wnieść - tylko własną ufnością. Ponieważ stworzenie, jak to jest powiedziane, zostało tylko wyposażone w pragnienie, w oczekiwanie, nie z zdolność wydobywania się z problemu - tylko w oczekiwanie, ufność pełną, a jednocześnie oczekiwanie na synów Bożych**, którym my musimy się stać także. Jednocześnie musimy mieć ufność, a jednocześnie pełną świadomość Chrystusowej mocy i opieki, obecności i Chrystusowego wyzwolenia.

Musimy mieć te dwa stany jednocześnie w sobie - ufność Chrystusowi z całej mocy, jednocześnie ufność wynikającą z beztroski i odpowiedzialność wynikającą z prawa nałożonego i obowiązku. Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.